

# B.R.O, Demony

Oł, chyba znam to na pamięć  
Moje demony są wciąż takie same  
Gdy uciekam coś mnie chwytą za ramie  
I dziś już nie wiem nic

Chodź z nami  
Już teraz choć z nami bracie  
Jak ty są z nami bracie  
Jak ty są sami  
Wszelkie pokusy tego świata są ...

Dziś już nie wiem nic

Jak to z wami mam iść  
To mnie rani  
Mami Oczy  
Przepływamy z trudem niczym oceany  
Nie jestem idealny, a przy tym oceniany

Dziś już nie wiem nic

Czuje się niewinny  
Czuje się bezbronny i zimny  
Niewolnik insomni  
W mojej głowie wojny  
A miałem być spokojny i wolny  
Odporny  
Zapomnij!

Moje demony zaczynają tu symbiozę ze mną  
I na pewno zostawię piętno gdy upadam w ciemność  
Nie wiem czego chcę, kiedy ludzie wokół biegną  
Momentami jest mi wszystko jedno  
Czas rani, zaspani  
Znów gnamy gdzieś tymi samymi ulicami  
Czas nie jest dobrym przyjacielem,  
Bo w moim życiu zawsze było go niewiele  
Gonie levele, wiesz  
Dopóki życie daje skrzydła mi  
Nie powiem że ta gra mi tutaj zbrzydła i  
Biorę forsę, ty chyba wiesz co to oznacza  
A najgorsze w tym, że chyba nie chce ich stracić

Oł, chyba znam to na pamięć  
Moje demony są wciąż takie same  
Gdy uciekam coś mnie chwytą za ramie  
I dziś już nie wiem nic

Chodź z nami  
Po co ci ta udawana skrucha  
Dobrze wiesz, nie ma kobiet którym możesz ufać  
Każda z nich wbija tylko noże w płuca  
I dziś już nie wiem nic

Ha, tu chyba trafiliście w samo sedno  
Przeszukam galaktykę zanim znajdę odpowiednią  
Nie jestem odpowiedzią, chyba byłem nią poprzednio  
I dziś już nie wiem nic

Czujesz że upadam, ale władam wiarą  
Mówię dziś o wadach, chyba nimi zapachniało  
Ile razy odchodziła tyle wraca śmiało  
Mówię ci o flocie, jak myślałeś ŻE OZNACZAM CIAŁO  
Mój demon, a raczej niewierna suka

Która znika od czasu do czasu i muszę jej szukać  
Nie raz wypluwałem płuca po to by przez chwile mieć ja tutaj  
I nie jeden chyba przez nią upał  
Tyle słów, ta prawda boli w skrócie  
Czemu tchórz, no bo zawsze woli uciec  
Daj mi minutę może do tej pory wrócę  
Do mojego serca wreszcie ktoś odnajdzie klucze  
Siema, sukces, stary kumpel  
Piliśmy razem wódkę i on otworzył mi furtkę  
Do lepszego życia, i to ze sporym plikiem  
Dzisiaj chyba jestem niego niewolnikiem

Oł, chyba znam to na pamięć  
Moje demony są wciąż takie same  
Gdy uciekam coś mnie chwyta za ramie  
I dziś już nie wiem nic